

Bogusława Budrowska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

## Nieodpłatna praca kobiet i próby jej wyceny \*

Za pracę uważa się powszechnie jedynie płatne zatrudnienie. Dorosłe nieaktywne zawodowo kobiety zapytane o to, czy pracują, odpowiadają nieraz: „Nie, nie pracuję, zajmuję się domem”. Zarówno pytanie, jak i odpowiedź dowodzą, że w świadomości społecznej funkcjonuje przekonanie, że praca domowa nie jest pracą.

Dopiero w ostatnich latach, dzięki naciskom kobiecych ruchów społecznych, feministycznej debacie, działaniom ONZ i niektórych rządów podjęto wysiłki w celu określenia i oceny relacji między pracą płatną i pracą nieodpłatną, której zasadniczy segment stanowi praca w gospodarstwie domowym. W ten sposób uczyniono znaczący krok w kierunku nadania nieodpłatnej pracy w gospodarstwie domowym/rodzinie statusu podstawowego elementu jednego z dwu systemów – jawnego i ukrytego – regulujących sferę pracy w życiu społecznym. Pierwszy z nich związany jest z pracą płatną. Drugi – ukryty - odwołuje się do niepisanej społeczno-kulturowej umowy określającej relacje kobiet i mężczyzn, nazywanej kontraktem płci (*gender contract*).

Kontrakt płci określa intensywność, sposób i warunki, na jakich kobiety i mężczyźni uczestniczą w dwóch sferach życia: prywatnej, obudowanej wokół rodziny i publicznej, związanej z wykonywaną poza domem pracą zawodową i udziałem w różnorodnych formach życia polityczno-społecznego. Za podstawowy, niepodlegający kontroli świata zewnętrznego, desygnat sfery prywatnej można uznać nieodpłatną pracę wykonywaną przez kobiety w gospodarstwie domowym.

To właśnie kobiety bowiem są w tradycyjnej, stereotypowej wizji ról społeczno-kulturowych osobami odpowiedzialnymi za wypełnianie obowiązków domowych i opiekuńczych. Przez całe swoje życie mają one obowiązek troszczenia się i sprawowania opieki nad pozostałymi członkami rodziny: dziećmi, mężami, osobami starszymi i

\* W artykule wykorzystuję fragmenty książki *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy* Anny Titkow, Danuty Duch-Krzystoszek i Bogusławy Budrowskiej, wydanej przez Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004. Książka została przygotowana i opublikowana w ramach grantu KBN nr 5 H02E 028 20.

Dziękujemy dr. Bogusławie Budrowskiej za uprzejmą zgodę na wykorzystanie tego tekstu

niepełnosprawnymi. Odpowiedzialność za prowadzenie domu i troszczenie się o rodzinę została przez kobiety bardzo głęboko uwewnętrzniona. Z odpowiedzialności za dom i rodzinę nie czują się one zwolnione nawet wtedy, gdy bardzo aktywnie pracują zawodowo. Odpowiedzialności tej nie przejmują od nich mężczyźni często nawet wtedy, gdy – w przeciwieństwie do żon - wcale nie są aktywni zawodowo (Reszke 1995).

Ogromny zakres czynności wykonywanych przez kobiety w gospodarstwie domowym uważa się za „naturalny” atrybut ich ról rodzinnych. Ze stwierdzeniem „Takie obowiązki domowe, jak gotowanie, prasowanie, sprzątanie to naturalny obowiązek kobiety” zgadza się dwie trzecie naszego społeczeństwa - 65% kobiet i 66% mężczyzn (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska, 2004). Jako element współtworzący prywatną sferę życia, pracę domową kobiet traktuje się zazwyczaj jak zjawisko, które nie wymaga szczególnego wglądu, rozpoznania, namysłu, zmiany.

### ***Nieodpłatna praca kobiet jako kategoria analizy***

Nieodpłatna praca kobiet w gospodarstwie domowym jest normą kulturową o uniwersalnym – obejmującym zarówno mężczyzn, jak i kobiety – głęboko zinternalizowanym sposobie funkcjonowania. Jako kategoria analizy i opisu funkcjonowania społeczeństwa *nieodpłatna praca kobiet* ma (nie tylko w Polsce) bardzo krótką historię. Kryje się za tym wiele przyczyn: utożsamianie funkcjonowania gospodarstwa domowego z życiem rodzinnym, wspomniane traktowanie kobiecych aktywności jako sposobu realizacji ich naturalnych ról oraz wiązanie pojęcia pracy z faktem płatnego zatrudnienia.

W Polsce i innych krajach dawnego bloku socjalistycznego na taki właśnie sposób postrzegania domowej pracy kobiet, dodatkowy ogromny wpływ miał (i ma) wywodzący się z marksistowskiej teorii wartości podział pracy na produkcyjną i nieprodukcyjną. Z tej perspektywy (ciągle aktualnej, patrz: *Multimedialna Encyklopedia Powszechna*) gospodarstwo domowe nie jest przedsiębiorstwem, bo nie produkuje dochodu, a więc praca w nim, nie przynosząca wartości dodatkowej, nie może być traktowana jako praca (Waring 1988).

W słownikach i encyklopediach pod hasłem „praca” nie znajdujemy żadnych odniesień do pracy domowej kobiet. Warto przy tym podkreślić, że hasła te odwołują się do wielu kontekstów znaczeniowych, wśród których wcale nie dominują określenia związane z pracą rozumianą jako płatne zatrudnienie. Na przykład *International Encyclopedia of Social Sciences* jako „pracowników” określa osoby, które produkują dobra lub usługi dla zaspokojenia potrzeb własnych i innych osób, pozostawiając fakt płatnego zatrudnienia poza zakresem głównej definicji. Równocześnie, paradoksalnie, w literaturze społeczno-

ekonomicznej i prawnej termin „praca” prawie wyłącznie ograniczony jest do kategorii pracy płatnej.

Na terenie socjologii prekursorami nowatorskiego podejścia do problematyki pracy domowej kobiet były takie badaczki z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jak Magdalena Sokołowska (1963) w Polsce czy Helen Lopata (1971) w Stanach Zjednoczonych. Autorki te sformułowały problem „nieznanego środowiska pracy – gospodarstwa domowego” i postawiły zasadnicze pytania o to, czym jest praca kobiet w domu i jaka jest jej specyfika.

Czasem najbardziej radykalnej ofensywy prowadzonej na rzecz zaistnienia w potocznej świadomości pracy domowej był okres „drugiej fali” feminizmu, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. To właśnie wówczas pojawiły się inspirujące i aktualne do dziś – przetłumaczone również na język polski - teksty, które traktowały o polityce pracy domowej (Mainardi 1982) czy o umowie małżeńskiej postrzeganej jako bardzo konkretny podział obowiązków między małżonkami (Shulman 1982). W opracowaniach amerykańskich i zachodnioeuropejskich z tego okresu zaczęto interpretować domową pracę kobiet jako bardzo szeroko rozumianą kategorię „nieodpłatnych usług”, stanowiącą najważniejszy element pracy kobiet na rzecz domu i rodziny. W tym kontekście kobiety zyskały charakterystyczne określenie „zawodowców w sferze usług” (Balbo 1982).

Dziś można powiedzieć, że praca wykonywana na terenie gospodarstwa domowego nadal zbyt rzadko postrzegana jest w kategoriach społeczno-ekonomicznych – jako aktywność, dzięki której są zaspakajane potrzeby społeczne w szeroko rozumianej sferze usług; w kategoriach socjologicznych – jako kreator i zarazem konsekwencja reguł określających relacje kobiet i mężczyzn w życiu społecznym oraz w kategoriach czysto ekonomicznych - jako wkład do wartości dochodu narodowego.

Dzięki efektywnej strategii ruchów kobiecych, w rekomendacjach Światowej Konferencji Kobiet, zorganizowanej w 1995 roku w Pekinie pod patronatem ONZ, znalazły się zalecenia co do sposobu liczenia dochodu narodowego, który uwzględniałby przynajmniej „satelitarny” udział nieodpłatnej pracy kobiet w całości dochodu narodowego. Jednak mimo tych zaleceń, jak dotąd w żadnym państwie praca związana z gospodarstwem domowym nie stała się elementem struktury dochodu narodowego. Aktualnie w ramach Biura Statystycznego Unii Europejskiej – Eurostat kontynuowane są prace, których celem jest opracowanie metody wyceny produkcji domowej możliwej do kompleksowego zastosowania w sprawozdawczości statystycznej krajów europejskich.

## **Metody badania zjawiska pracy nieodpłatnej**

### *Badania budżetu czasu*

Jednym ze źródeł wiedzy na temat pracy wykonywanej na rzecz rodziny są badania budżetu czasu. Systematycznie zbierane w populacji dane statystyczne przedstawiają ilość czasu przeznaczanego na wykonywanie określonych czynności i zajęć. Pozwalają one zrekonstruować między innymi rozmiar dziennego czasowego zaangażowania w wykonywanie prac domowych. Dają możliwość porównania czasowego obciążenia pracami domowymi kobiet i mężczyzn, czy też pośredniego wnioskowania na ten temat na podstawie porównania ilości wolnego czasu, którym dysponują kobiety i mężczyźni. Badania budżetu czasu są też podstawą wyceny wartości pracy w gospodarstwie domowym, o której będzie mowa w dalszej części rozdziału.

### *Badania sondażowe*

Odrębny nurt w zakresie ilościowych badań nad pracą nieodpłatną stanowią badania sondażowe realizowane przez ośrodki badania opinii społecznej. W ankietach przeprowadzanych na reprezentatywnych próbach ludności zadawane są pytania o charakterze zamkniętym (z pewną liczbą odpowiedzi do wyboru), tematem których może być na przykład podział prac domowych. Na podstawie zebranych w ten sposób danych można wnioskować nie tylko o podziale prac domowych pomiędzy kobietami i mężczyznami, ale także, jakie poglądy na temat podziału prac domowych czy też pełnienia ról żony i męża cieszą się poparciem największej części społeczeństwa. Zadawanie co jakiś czas tego samego pytania pozwala uchwycić kierunek zmian postaw i opinii społecznych na interesujący nas temat.

### *Skale monetarne/czasowe*

Źródłem socjologicznej wiedzy na temat pracy nieodpłatnej, w tym jej kluczowego aspektu, jakim jest „opieka”, może być jej obiektywny pomiar przy pomocy skal monetarnych i czasowych. Przykładem skali monetarnej jest Skala Oxfordzka, skali czasowej - Skala Madrycka. Ta ostatnia - autorstwa Marii Duran - mierzy czas poświęcany na opiekę przy uwzględnieniu wielkości gospodarstwa domowego i wieku jego członków. Każdemu z członków gospodarstwa domowego przypisana jest określona liczba punktów w zależności od ilości czasu, jakiego wymaga obsługa tej osoby. Najwięcej – 2 punkty - otrzymały małe dzieci (w wieku 0-4 lata) i osoby powyżej 85. roku życia. „Pracochłonność” obsługi starszych dzieci (5-14 lat) oceniono na 1,5 punktu, młodzieży (15-17 lat) na 1,2 punktu, osób dorosłych (18-64 lata) na 1 punkt, a osób starszych na 1,2 punktu (65-74 lata) i 1,7 punktu (75-84 lata). Suma punktów przypisanych wszystkim członkom gospodarstwa domowego określa poziom

„pracochłonności”, czyli ilość czasu, wyrażoną w przyjętych jednostkach punktowych, na pracę związaną z obsługą członków rodziny.

Skala Madrycka pozwala porównywać sytuację w dziedzinie zapotrzebowania na prace związane z opieką w różnych krajach, została sprawdzona z dużym sukcesem w wielu krajach Unii Europejskiej.

### *Badania o charakterze jakościowym*

W przypadku tak mało zbadanego obszaru, jakim jest zagadnienie pracy nieodpłatnej, uzasadnionym krokiem wydaje się – zwłaszcza na etapie poprzedzającym konstruowanie narzędzia do badań ilościowych - stosowanie metod o charakterze jakościowym. Dane uzyskane za pośrednictwem tego rodzaju metod pozwalają na utworzenie mapy poznawczej badanego zagadnienia w sposób znacznie pełniejszy i bardziej rozwinięty niż wtedy, gdyby zawierzyć jedynie intuicji badawczej i wyobraźni realizujących projekt badaczy.

Najbardziej popularną metodą badania o charakterze jakościowym jest przeprowadzany indywidualnie wywiad pogłębiony. Pytania w nim z reguły mają charakter otwarty, a zakres poruszanych zagadnień może być mniej lub bardziej szeroki. Warto zaznaczyć, że badani w swobodnych wypowiedziach – zwłaszcza, gdy czują się bezpiecznie w danej sytuacji, co zwykle jest zasługą osoby przeprowadzającej wywiad – potrafią wyrażać przekonania, które kiedy indziej mogłyby się nie ujawnić, choćby ze względu na obciążenie zmienną aprobaty społecznej.

Coraz większe zainteresowanie badaczy budzi też metoda badania fokusowego, czyli zogniskowanego wywiadu grupowego, prowadzonego przez moderatora w grupie kilkunastu osób w oparciu o przygotowany wcześniej scenariusz. Jest to doskonała sytuacja do skonfrontowania opinii różnych osób, dająca też możliwość wykorzystania technik niekonwencjonalnych (np. kolaż, skojarzenia z przygotowanymi obrazkami itp.). Grupa fokusowa może składać się z osób o podobnych charakterystykach społeczno-demograficznych lub dobranych tak, by sprowokować konfrontację poglądów (np. kobiety kontra mężczyźni o płaceniu za prace domowe).

### **Dotychczasowy stan wiedzy w zakresie badań nad pracą nieodpłatną**

Nowatorskie ujęcie zagadnienia pracy wykonywanej przez kobiety na terenie gospodarstwa domowego, zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych przez Magdalenę Sokołowską (1963) na przestrzeni kolejnych lat długo czekało na rozwinięcie i eksplorację. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wątek pracy polskich kobiet badany był głównie z perspektywy budżetu czasu. Intensywnie przebiegający proces wchodzenia kobiet na

rynek pracy zawodowej ograniczył przy tym zainteresowania badaczy przede wszystkim do budżetu czasu kobiet pracujących zawodowo, czyniąc pośrednio zjawisko pracy domowej kobiet jeszcze bardziej „niewidocznym” z perspektywy poznawczej i praktycznej. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że opracowania GUS-u poświęcone „Kobiecie w Polsce” (np. z 1968, 1975, 1984, 1985 roku) minimalną wagę poświęcały zjawisku pracy kobiet na terenie gospodarstwa domowego.

Począwszy od lat dziewięćdziesiątych zagadnienie prac wykonywanych w domu zyskało więcej zainteresowania. W zakresie badań nad nieodpłatną pracą kobiet stosunkowo najlepiej rozwinięty nurt to badania opisujące budżety czasu, a także badania sondażowe relacjonujące poglądy kobiet i mężczyzn na temat podziału pracy w domu i pełnionych przez nich ról żony i męża. Badania budżetu czasu to domena Głównego Urzędu Statystycznego, badania sondażowe prowadzi na przykład Centrum Badania Opinii Społecznej.

Oto przykładowe dane z badań prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych. I tak, według danych z badań GUS-u nad dobowym budżetem czasu za rok 1996, zajęcia i prace domowe zajmowały kobietom średnio 4 godziny 50 minut dziennie, podczas gdy mężczyznom 2 godziny 36 minut (*Budżet czasu ludności 1996*). Odwrotne relacje zaobserwowano pod względem ilości czasu wolnego. Mężczyźni na zajęcia typowe dla czasu wolnego przeznaczali pięć i pół godziny dziennie, prawie godzinę więcej niż kobiety. Więcej czasu poświęcali na oglądanie telewizji i video, na sport i rekreację czy na „zamiłowania osobiste i gry”.

Dane CBOS pokazują, że to głównie kobiety wykonują takie czynności, jak gotowanie, pranie, prasowanie, zmywanie, sprząatanie. Wymienione zajęcia według badań z roku 1996 były udziałem 89-92% kobiet, ponadto w większości (blisko 60%) polskich domów czynnościami takimi jak pranie czy prasowanie zajmowały się wyłącznie kobiety (*Kobiety o podziale obowiązków domowych*, CBOS 1997). Aktywność zawodowa kobiet w pewnym stopniu modyfikowała tradycyjny podział ról w rodzinie: mężowie i dzieci byli w większym stopniu partnerami swoich żon i matek w wykonywaniu niektórych przynajmniej obowiązków domowych. Mężowie kobiet pracujących zawodowo częściej niż niepracujących wspierali swoje żony w wykonywaniu takich obowiązków, jak: opieka nad osobami kalekimi i przewlekle chorymi, odrabianie lekcji z dziećmi, załatwianie spraw urzędowych, przygotowywanie posiłków czy codzienne zakupy. W dużym stopniu też wyręczali je w przygotowaniu opału, noszeniu wody i zlecaniu usług do wykonania. Jednak takie czynności, jak pranie, prasowanie czy gruntowne porządki były domeną tradycyjnie kobiecą, bez względu na status zawodowy kobiety.

Warte uwagi są też pochodzące z tego samego badania dane mówiące, że najbardziej osamotnione w pracach domowych były kobiety o najwyższym statusie

społecznym i materialnym. Wprawdzie mogły one liczyć na pomoc mężów w nieco większym stopniu niż inne kobiety, ale do wykonywania obowiązków domowych nie angażowały swych dzieci, które są głównymi „współwykonawcami” prac domowych w domach pozostałych kobiet.

Jak już była o tym mowa, prowadzenie domu, wychowywanie dzieci czy opieka nad chorymi nie są uważane za zajęcia produktywne - praca ta nie jest wynagradzana, a więc „nie istnieje” z ekonomicznego punktu widzenia. Próby wyceny pracy wykonywanej w gospodarstwie domowym podejmowane były przez polskich badaczy już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Na uwagę zasługują prace Lucyny Szczerbińskiej (1980, 1983, 1986), która ustaliła między innymi, iż ogólna wartość nakładów pracy w gospodarstwie domowym w 1980 roku stanowiła 35,5% wartości konsumpcji globalnej (obejmującej ponadto wartość rynkowych towarów i usług niematerialnych).

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych próby wyceny pracy wykonywanej w gospodarstwie domowym podjęła się Beata Mikuta (2000). Autorka obliczyła, iż średni czas przeznaczony na wykonywanie czynności domowych wynosi 5,5 godz. dziennie w miastach i 6,5 godz. na wsi, a następnie przypisała poszczególnym czynnościom określoną wartość pieniężną, opierając się na przeciętnych stawkach godzinowych w 25 zawodach odpowiadających funkcjom wykonywanym w gospodarstwie domowym. Lista uwzględnionych przez autorkę zawodów jest zarazem ilustracją różnorodności zadań i wszechstronności, wymaganej od osoby zajmującej się prowadzeniem gospodarstwa domowego. Na liście znalazły się następujące zawody (alfabetycznie): cukiernik, dziewiarka, elektryk, hydraulik, kelner, kierownik stołówki, krawcowa, kucharz, magazynier, malarz pokojowy, masarz, nauczycielka, opiekunka w żłobku, pielęgniarka, pielęgniarka środowiskowa, pomocnik kucharza, pracownik działu zaopatrzenia-referent, pracownik magła, pracownik przetwórci owocowo-warzywnej, pracza, przedszkolanka, rzeźnik, sprzątaczką, stolarz, ślusarz.

W wyniku dokonanych obliczeń okazało się, iż wartość pracy domowej jest porównywalna z wielkością przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. A także, iż powiększa wartość dochodu narodowego brutto o około 23%. W tym kontekście postulat podniesienia pracy domowej do rangi zawodu wydaje się dobrze uzasadniony. Wycenę pracy domowej można by wykorzystać na przykład przy ustalaniu emerytur i rent dla kobiet zajmujących się gospodarstwem domowym, jak również mogłaby ona stanowić podstawę orzecznictwa sądowego w sprawach o odszkodowanie za wypadki, którym ulegają gospodynie domowe.

W nurt badań sondażowych opisujących podział prac domowych i poglądy na ten temat wpisuje się też jedno z nowszych badań zatytułowane *Co myślą i czego pragną*

*polskie kobiety* (ARC 2003). Badanie to przynosi informację, iż zajmowanie się domem wychowywanie dzieci nadal zdecydowanie przoduje na liście zajęć i czynności, wykonywanych zazwyczaj przez kobiety. Na te czynności wskazało 66,6% kobiet (w roku 2000 – 72,5%); na wychowywanie dzieci - 31,2% (w 2000 - 36,9%). Zarazem zdecydowana większość (87%) uczestniczących w badaniu kobiet przyznawała: *Chciałabym, aby w moim małżeństwie/związku w takim samym stopniu kobieta jak i mężczyzna zajmowali się domem i dziećmi*. Jak daleki jest dystans pomiędzy tymi oczekiwaniami a rzeczywistością, pokazuje szereg danych empirycznych.

### **Empiryczna treść pojęcia „praca domowa” w świetle badań najnowszych**

Obszerny projekt badawczy poświęcony zagadnieniu nieodpłatnej pracy kobiet został zrealizowany w latach 2001-2004 przez Zespół do Badań nad Kobietami i Rodziną IFiS PAN (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004). Badanie składało się z kilku etapów i obejmowało różnorodne metody badawcze o charakterze jakościowym i ilościowym. W części jakościowej przeprowadzone zostały wywiady pogłębione oraz zogniskowane wywiady grupowe (badania fokusowe) z udziałem kobiet i mężczyzn. Pytania dotyczyły między innymi czynności domowych i traktowania ich w kategorii pracy, skojarzeń nasuwających się w związku z pojęciem „dom”, stosunku do pomysłu płacenia kobietom za pracę wykonywaną w gospodarstwie domowym, definicji opieki. Integralną częścią projektu było badanie kwestionariuszowe zrealizowane na 1038-osobowej reprezentatywnej próbie ludności Polski. Oto niektóre z ustaleń empirycznych tego projektu.

#### *Podział odpowiedzialności za wybrane prace domowe*

Sporządzona na użytek badania lista czynności domowych, które są wykonywane w rodzinie, zawierała aż 45 pozycji, co wcale nie oznacza, że można ją uznać za kompletną. Z drugiej strony nie wszystkie czynności wykonywane są w każdym domu. Analiza odpowiedzi osób uczestniczących w badaniu potwierdziła bardzo dobrze znany fakt nierównego podziału prac domowych pomiędzy kobiety i mężczyzn. Podział wybranych prac domowych przedstawia tabela 1.



Tabela 1. Podział wybranych prac domowych (w %)\*

Kto w Pana/Pani domu wykonuje następujące czynności?	Odpowiedzi kobiet		Odpowiedzi mężczyzn		Uśrednione odpowiedzi kobiet i mężczyzn	
	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
Przygotowanie śniadania	73	7	62	22	67.5	14.5
Przygotowanie obiadu	95	3	85	12	90	7.5
Przygotowanie kolacji	79	5	71	17	74	11
Zmywanie naczyń	86	7	70	21	78	14
Codziennie zakupy	81	16	63	34	72	25
Większe zakupy inwestycyjne	75	21	31	65	53	43
Pranie	96	1	89	8	92.5	4.5
Prasowanie	89	4	86	8	87.5	6
Czyszczenie kuchenki, zlewu itp.	95	3	83	13	89	8
Czyszczenie WC	90	5	73	21	81.5	13
Odkładanie rzeczy na miejsce	77	3	63	18	70	10.5
Wyrzucanie śmieci	55	39	33	62	44	50.5
Mycie okien	90	6	79	17	84.5	11.5
Rozmrażanie lodówki	94	5	88	11	91	8
Drobne naprawy	9	76	1	95	5	85.5
Odnawianie mieszkania	13	62	2	83	7.5	72.5
Sprawy związane z samochodem	3	88	1	89	2	86.5
Regulowanie opłat	71	27	54	44	62.5	35.5

Źródło: A.Titkow, D.Duch-Krzystoszek, B.Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, IFiS PAN Warszawa 2004

\*Odpowiedzi nie sumują się do 100 proc., ponieważ ankietowani mogli też odpowiedzieć, że te prace wykonuje ktoś inny, np. osoba obca spoza gospodarstwa domowego

Padające nieraz z ust kobiet potoczne sformułowanie, „cały dom na mojej głowie”, nabiera na podstawie tych wyników cech dobrze udokumentowanego stwierdzenia opisującego codzienną rzeczywistość. Z wypowiedzi kobiet wynika, że takie czynności, jak przygotowanie obiadu, pranie, czyszczenie kuchni, WC, rozmrażanie lodówki, mycie okien, w ponad 90% należą do kobiet. Wyjątkiem jest przysłowiowe wyrzucanie śmieci, które obciąża kobiety w 55%. Dużo korzystniej wyglądają czynności związane z drobnymi naprawami (9%) czy odnawianiem mieszkania (13%). Najmniej kobiet (tylko 3%) przyznaje, że to na ich barkach pozostają sprawy związane z samochodem. Tym najwyraźniej zajmują się mężczyźni, ich użytkownicy.

Ciekawe jest to, iż mężczyźni w dużo większym stopniu przypisują sobie wykonywanie pewnych czynności niż relacjonują to kobiety. „Męski punkt widzenia” jest zdecydowanie inny i zasadniczo odbiega od wizerunku gospodarstwa domowego, który posiadają kobiety. Mężczyźni znacząco rzadziej mówią, że określone czynności są wykonywane przez kobiety, znacząco częściej przypisując sobie ich wykonawstwo. Są to często spore rozbieżności. Na przykład do zmywania naczyń poczuwał się co piąty biorący udział w badaniu mężczyzna, podczas gdy kobiet twierdzących, że to mężczyźni zmywają, było zaledwie 7%. Nawet jeśli te odpowiedzi uśrednić, rozkład odpowiedzialności kobiet i mężczyzn za obowiązki domowe pozostaje bardzo niesymetryczny.

#### *Podział odpowiedzialności za opiekę nad dzieckiem*

Wprawdzie 93% badanych uważa, że „Wychowywaniem dzieci powinni w równym stopniu zajmować się oboje rodzice”, jednak te egalitarne poglądy nie mają przełożenia na codzienną rzeczywistość. Zdaniem przytłaczającej większości polskiego społeczeństwa, to jednak matka jest osobą bardziej niż ojciec poświęcającą się „dla dziecka i dobra rodziny”. Ze stwierdzeniem tym zgodziło się 86% ankietowanych kobiet i 79% mężczyzn. Jeżeli rozkład odpowiedzialności kobiet i mężczyzn za obowiązki domowe można uznać za niesymetryczny, to jeszcze dalszy od symetrii jest rozkład odpowiedzialności za opiekę nad dzieckiem, co pokazują dane zawarte w tabeli 2.

Tabela 2. Podział odpowiedzialności za opiekę nad dzieckiem  
(uśrednione odpowiedzi kobiet i mężczyzn)\*

Kto w Pana/Pani rodzinie jest/był odpowiedzialny za dopilnowanie następujących spraw, „na czyjej są /były one głowie”?	Kobiety	Mężczyźni
Czynności pielęgnacyjne (ubieranie, kąpiel)	94%	5%
Pilnowanie dziecka	93%	6%
Organizowanie opieki dla dziecka	92%	7%
Odrabianie lekcji z dzieckiem	79%	17%
Czytanie dziecku	84%	15%

Kontakt z wychowawcą w przedszkolu, szkole	84%	14%
Zabawa z dzieckiem, wspólne spędzanie czasu	77%	18%
Spacery z dzieckiem	72%	25%
Odprowadzanie, wożenie dziecka do i z przedszkola, szkoły	64%	33%
Profilaktyka zdrowotna (badania kontrolne)	92%	6%
Kontakt z lekarzem w razie choroby	92%	7%
Pielęgnacja dziecka w chorobie	95%	4%
Przyjęcia okolicznościowe dla kolegów dziecka	95%	4%
Rozrywki: kino, wesołe miasteczko	58%	38%

Źródło: jak w tabeli 1

\*Odpowiedzi nie sumują się do 100 proc., ponieważ ankietowani mogli też odpowiedzieć, że te prace wykonuje ktoś inny, np. babcia, opiekunka

Powyższe dane można podsumować stwierdzeniem dziecka jednego z uczestników badania: „mama jest od obowiązków, tatuś od przyjemności”. Ojcowie rzeczywiście najchętniej i najczęściej biorą na siebie odpowiedzialność za najprzyjemniejsze aspekty rodzicielstwa – te związane z rozrywką, relaksem, zabawą z dzieckiem. Zauważalny jest też ich udział w „obsłudze transportowej” – wożeniu dzieci do i z przedszkola, szkoły – prawdopodobnie dlatego, że częściej dysponują środkiem transportu w postaci samochodu. Natomiast odpowiedzialność za „prozę życia”, za to, żeby dziecko było zdrowe, czyste, nakarmione, żeby miało odrobione lekcje itd., często prawie w 100% spada na kobiety.

A to - poza szeroko rozumianym określeniem „pilnowanie dziecka” – przekłada się na wykonywanie konkretnych czynności typu zakupy, gotowanie, pranie, prasowanie, sprzątanie. Obowiązki te - związane z dbaniem o dzieci, ich zdrowie, dobre samopoczucie, rozwój fizyczny, emocjonalny, intelektualny - wydatnie dokładają się do puli pracy wykonywanej przez kobietę w domu.

Nawet jeżeli kobiety postrzegają opiekę nad dziećmi poprzez pryzmat emocjonalny, akcentując wymiary troski i miłości, faktem pozostaje, iż bycie rodzicem to praca, która spoczywa głównie na ich barkach. Około 40% kobiet biorących udział w badaniu stwierdziło, że ich mężowie/partnerzy prawie wcale lub nigdy nie uczestniczą w pielęgnacji dziecka, w czynnościach takich jak ubieranie czy kąpiel. Ponad 40% mężczyzn przyznało, że czas na wspólne zabawy z dzieckiem ma tylko w niedzielę lub wolne dni. Włączanie się mężczyzn w opiekę nad dzieckiem w wielu przypadkach pozostaje jedynie w sferze marzeń kobiet-matek.

Zarazem o wadze, jaką kobiety i mężczyźni w życiu dorosłym przywiązują do ról określanych jako rodzinne, bardzo dużo mówią identyfikacje badanych. Kobiety na pytanie „Kim jestem?”, najczęściej odpowiadały, że czują się przede wszystkim „matkami” (25,9%). Na drugim miejscu najważniejszych wyborów znalazła się „żona” (23,6%), na miejscu trzecim *ex equo* bycie „kobietą” i bycie „człowiekiem” (22,3%). Odmienne są identyfikacje mężczyzn. Najwięcej z nich (34,3%) czuje się przede wszystkim „człowiekiem”, na drugim miejscu znalazła się rola „męża” (28,5%), trzeci z kolei najważniejszy wybór to bycie

„mężczyzną” (14,3%). Bycie „ojcem” lokuje się na miejscu piątym (po byciu Polakiem) i jest podstawową identyfikacją zaledwie 7,9% mężczyzn (zob. tabela 3).

Tabela 3. Identyfikacje kobiet i mężczyzn

Jestem przede wszystkim:	Kobiety	Mężczyźni
Żoną/Mężem	23,6	28,5
Pracownicą/Pracownikiem	0,2	0,8
Matką/Ojcem	25,9	7,9
Szefową/Szefem	0,2	0,6
Człowiekiem	22,3	34,3
Kochanką/Kochankiem	0,2	-
Polką/Polakiem	2,5	9,1
Kobietą/Mężczyzną	22,3	14,3
Siostrą/Bratem	0,9	0,6
Córką/Synem	1,8	3,7

Źródło: jak w tabeli 1

Sposób definiowania przez kobiety domu, rodziny, intensywność identyfikacji z rolą matki są prawdopodobnie tym spoiwem kulturowym, które najsilniej trzyma (i będzie trzymać) kobiety w „jarmie” neodpłatnej pracy. Ponieważ jak dotąd, większość kobiet pragnie mieć dzieci, trudno oczekiwać radykalnego odrzucenia dotychczasowych standardów.

#### *Co pokazuje struktura czasu*

Bardzo przekonujących i, można by rzec, namacalnych danych na temat nierównego udziału kobiet i mężczyzn w pracy wykonywanej na terenie gospodarstwa domowego/rodziny dostarczają dane, przedstawiające strukturę czasu. Co prawda, pobieżny rzut oka na dane dotyczące budżetu czasu kobiet i mężczyzn (zob. tabela 4) może być bardzo mylący. Ktoś mógłby powiedzieć, że mężczyźni wcale nie poświęcają znacząco mniej czasu na prace domowe niż kobiety, za to o wiele więcej na pracę zawodową. Porównanie tych danych w skali tygodnia prowadzi jednak do zgoła odmiennych wniosków.

Faktem jest, iż mężczyźni tygodniowo średnio pracują o 9 godzin 27 minut dłużej niż kobiety (czas liczony łącznie z dojazdami), ale jednocześnie w skali tygodnia poświęcają o 9 godzin 57 minut mniej na prace domowe, o 29 godzin 45 minut mniej na opiekę nad dziećmi poniżej dziesiątego roku życia i o 5 godzin 29 minut mniej na opiekę nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi.

Tabela 4. Budżet czasu według płci

Rodzaj zajęcia:	PŁEĆ	
	Kobiety	Mężczyźni

Praca zawodowa Czas średni (godz., min w tygodniu)	45 godz.04 min	54 godz.31 min
Prace domowe Czas średni (godz., min dziennie) w dzień powszedni soboty dni świąteczne i niedziele	3 godz.53 min 4 godz.46 min 2 godz.17 min	2 godz.09 min 2 godz.43 min 1 godz.03 min
Opieka nad dziećmi poniżej 10 roku życia Czas średni (godz., min dziennie)	9 godz.08 min	4 godz.53 min
Opieka nad niepełnosprawnymi, starszymi Czas średni (godz., min dziennie)	2 godz.27 min	1 godz.40 min
Czas wolny (dla siebie) Czas średni (godz., min dziennie) w dzień powszedni soboty dni świąteczne i niedziele	2 godz.42 min 3 godz.43 min 4 godz.56 min	3 godz.21 min 4 godz.51 min 6 godz.14 min
Sen Czas średni (godz., min dziennie) w dzień powszedni soboty dni świąteczne i niedziele	7 godz.26 min 7 godz.54 min 8 godz.11 min	7 godz.19 min 7 godz.54 min 8 godz.17 min

Źródło: jak w tabeli 1

Sumując te różnice, okazuje się, że w skali tygodnia kobiety poświęcają na opiekę i prace domowe o 45 godzin 21 minut więcej niż mężczyźni. Tak więc, dłuższemu czasowi pracy zawodowej mężczyzn (o 9 i pół godziny tygodniowo) odpowiada prawie pięciokrotnie większa różnica obciążenia pracami domowymi i opieką kobiet w porównaniu do mężczyzn. Logiczną konsekwencją przedstawionych wyżej danych jest fakt, iż mężczyźni mają więcej czasu wolnego. Mają go tygodniowo o 5 godzin 41 minut więcej niż kobiety. Nie ma różnic pomiędzy średnią ilością czasu, poświęcanego przez kobiety i mężczyzn, na sen.

Pewne zastrzeżenia może u niektórych budzić rzetelność powyższych danych, a zwłaszcza wynik zsumowania czasu poświęcanego na pracę, opiekę, sen itd. w skali jednego dnia. Okazuje się bowiem wtedy, że doba kobiety trwać musiałaby ponad 34 godziny. Dla wyjaśnienia tego fenomenu użyteczne może być przywołanie zaproponowanej przez Karen Davies (1994) kategorii czasu procesualnego (*process time*), związanej przez nią z logiką opieki. Prawdopodobnie nie jest przypadkiem to, iż kobieca doba „jest” o tyle dłuższa niż w rzeczywistości, ile - w przybliżeniu - czasu poświęcają kobiety na opiekę nad dziećmi (ponad 9 godzin dziennie).

Przedstawiając kategorię czasu procesualnego, Karen Davies mówi, iż odnosi się on raczej do zadań i spostrzeganych potrzeb osób będących pod opieką niż do zegara determinującego czasowe relacje. Rzeczy zabierają taką ilość czasu, jakiej potrzebują i są niepostrzeżenie zanurzone w innych działaniach. Dlatego czas procesualny charakteryzowany jest po pierwsze, przez fakt, że często trudno go zaplanować lub zmierzyć; po drugie, przez płynne granice (czasem nie wiadomo, kiedy coś się zaczęło lub

skończyło); po trzecie, przez element czekania, jak również symultaniczne wykonywanie różnych czynności; i po czwarte, przez brak przyzwolenia na myślenie kategoriami "czas to pieniądz". Opisując specyfikę pracy polegającej na opiece nad dziećmi, Davies stwierdziła, że można zamknąć ją właściwie w jednym zdaniu: „Nigdy nie ma wolnej chwili”. Zadania, które nie są od siebie wyraźnie pooddzielane i sam charakter pracy zakłada, że jest się zawsze do dyspozycji. Opieka nad kimś, kto nie jest samodzielny, oznacza trudności w znajdowaniu czasu dla samego siebie.

Mniej obciążeni opieką nad dziećmi mężczyźni mają większą ilość czasu dla siebie, co pokazały również nasze dane. Co więcej, dni wolne od pracy zawodowej są „mniej wolne” dla kobiet niż dla mężczyzn – w niedziele i dni świąteczne kobiety mają o 1 godzinę 18 minut mniej czasu wolnego niż mężczyźni.

Dane zebrane w ramach najnowszego GUS-owskiego badania budżetu czasu ludności (2005) układają się we wzór bardzo zbliżony do zaprezentowanego powyżej. Przynoszą one między innymi informację, iż kobiety przeznaczają dwukrotnie więcej czasu na zajęcia i prace domowe (4 godz.22 min.dziennie) niż mężczyźni (2 godz.13 min.).

#### *Postrzeganie domu przez kobiety i mężczyzn*

W efekcie nierównomiernego rozkładu obciążeń pracami domowymi inaczej wygląda u kobiet i u mężczyzn sieć skojarzeniowa związana z pojęciem „dom” Kobiety najczęściej widzą dom jako miejsce, „gdzie czują się swobodnie”, „gdzie są bliscy im ludzie”, ale również jako miejsce, „o które dbają”. Mężczyźni natomiast najczęściej postrzegają dom jako miejsce „gdzie mogą się wyspać”, „gdzie są bliscy im ludzie”, „gdzie czują się swobodnie” (zob. tabela 5). Kobiety znacząco częściej niż mężczyźni postrzegają dom jako miejsce „gdzie gotują, piorą, sprzątają” (różnica średnich wynosi ponad 1 punkt). Ogólnie rzecz biorąc, dla mężczyzny dom to przede wszystkim miejsce wypoczynku, dla kobiety – miejsce zarówno wypoczynku, jak i pracy. Bowiem „podtrzymywanie ciepła domowego ogniska” wiąże się z konkretną pracą.

Tabela 5. Spojrzenie na dom kobiet i mężczyzn – porównanie średnich  
(1-zdecydowanie tak, 4-zdecydowanie nie)

Dom to miejsce:	Kobiety	Mężczyźni
1. gdzie odpoczywam	1,35	1,33
2. gdzie mogę zjeść coś dobrego	1,35	1,34
3. gdzie mogę się wyspać	1,23	<b>1,20</b>
4. gdzie mam spokój	1,36	1,40
5. gdzie czuję się swobodnie	<b>1,18</b>	<b>1,27</b>
6. gdzie gotuję, piorę, sprzątam	1,34	2,43
7. które urządzam tak jak chcę	1,43	1,74
8. gdzie spędzam czas z rodziną	1,23	1,40

9. o które dbam	1,20	1,37
10. w którym pracuję zawodowo	3,49	3,55
11. gdzie przebywam za mało	2,90	2,63
12. związane z dzieciństwem	2,08	2,10
13. w którym czuję się bezpiecznie	1,25	1,28
14. gdzie są bliscy mi ludzie	1,19	1,23
15. gdzie to ja ustalam reguły	2,10	2,37
16. skąd czerpię radość życia	1,45	1,59
17. które jest światem kobiet	2,06	2,46

Źródło: jak w tabeli 1

Znakomitą okazją do poznania różnic w postrzeganiu pewnych zjawisk, w tym odmienności spojrzenia na dom i konieczność wykonywania w nim określonych czynności jest porównanie danych zebranych w trakcie badań jakościowych. Przykładem spojrzenia kobiecego może być wypowiedź jednej z kobiet uczestniczących w badaniu fokusowym:

*Respondentka: To znaczy mogłabym nie sprzątać przez tydzień, nie włączać odkurzacza, byłoby to spojrzenie mojego męża, bo mu nie przeszkadza. Przecież nikt tam nie chodzi w kaloszach, prawda no a to, że ja mam taką potrzebę, że przychodzę z pracy i jak ten automat muszę, nie wiem, grzać zupę albo robić następną, czy przygotować obiad, no to „Nie, no to zjemy kanapki”- to są takie odpowiedzi, albo „Po co dzisiaj odkurzasz? Musisz teraz odkurzać? Stało się coś? – Nie. Wysypało się? – Nie.”, „No nie, ale ja potrzebuję odkurzyć”, „Ale przecież możesz to zrobić jutro” i to jest właśnie postrzeganie domu przez mężczyznę. No nie, mogę, pewnie że mogę jutro, ale tą metodą to ja mogę trzy dni sobie odpoczywać.*

Męską perspektywę ilustruje poniższa wypowiedź:

*Ankieter: Czy starasz się jej [żonie] przedstawić swoją wizję domu? Domu jako azylu?*

*Respondent: Tak, czasami mówię jej, że i tak się pobrudzi. Po co to sprzątać. Będzie pobrudzone. Lepiej to zrobić może rzadziej. Albo znowu staram się odwrócić jej uwagę. Mówię jej, że: „Zostawmy to... Wyjdźmy gdzieś...” No albo sam gdzieś wychodzę...*

Inny respondent, zapytany, co robi, gdy wpada ktoś znajomy (a w domu jest bałagan), zaproponował:

*Nie, tu już nie przesadzajmy, żeby wszędzie, w każdym pokoju był bałagan... No to zaprowadzam go do pokoju, gdzie bałaganu nie ma albo próbuję światło przyciemnić, albo coś takiego.*

Bardzo czytelnym dowodem korzyści, czerpanych przez mężczyzn z tradycyjnego podziału ról i domowych powinności, jest porównanie odpowiedzi mężczyzn żonatych i rozwiedzionych. W grupie mężczyzn rozwiedzionych występuje najmniej pozytywnych skojarzeń z domem: dużo „brudnej roboty” (gotowanie, pranie, sprzątanie), a mało odpoczynku, smacznych posiłków, bliskości, bezpieczeństwa, radości życia. I odwrotny wzór skojarzeń w grupie mężczyzn żonatych - im dom najbardziej kojarzy się z bliskością, spędzaniem czasu z rodziną, poczuciem swobody, dobrym jedzeniem, zaś w najmniejszym stopniu z wykonywaniem obowiązków domowych. Źródłem radości życia w największym stopniu jest dom właśnie dla mężczyzn posiadających żony. Mówiąc kolokwialnie, dużo wskazuje na to, że żona w domu to po prostu skarb.

## Wartościowanie pracy domowej

Wykonywanie całego ogromu zajęć koniecznych do prawidłowego funkcjonowania domu nie jest niestety – jak pokazują wyniki badań - prestiżowe. Tylko 4,3% Polaków uważa, że w naszym społeczeństwie bardziej szanowana jest gospodyni domowa, w porównaniu do 48,6% respondentów twierdzących, że większym szacunkiem cieszy się kobieta pracująca zawodowo (Budrowska, Duch, Titkow 2003).

Co istotne jednak, coraz mniej Polaków postrzega rolę kobiet w kategoriach wyłącznie, czy przede wszystkim, tradycyjnych. Na przestrzeni ostatnich 10 lat widoczne są znaczące zmiany w opiniach respondentów, zbieranych chociażby w ramach Polskich Generalnych Sondaży Społecznych. Na przykład ze stwierdzeniem: *Dla żony ważniejsze powinno być zapewnienie mężowi warunków sprzyjających jego sukcesom zawodowym, niż to, aby mieć własne sukcesy zawodowe*, w roku 1992 zgadzało się 51% Polaków (55% mężczyzn i 47,3% kobiet), zaś w roku 2002 znacznie mniej, bo 34,3% respondentów (42,6% mężczyzn i 26,7% kobiet).

Faktem jest, iż kobiety w coraz większym stopniu oczekują partnerskiego podziału ról w rodzinie. Na taką tendencję wskazują na przykład wspomniane wcześniej wyniki badania „Kobiety 2002/2003”, zgodnie z którymi blisko 90% kobiet chciałaby, aby „w takim samym stopniu kobieta jak i mężczyzna zajmowali się domem i dziećmi” (ARC 2003). Jest to sygnał, że kobiety nie godzą się już z tradycyjnym podziałem ról i oczekują w domu partnerstwa, co może oznaczać, że kształt kontraktu płci także w tradycyjnej Polsce będzie ulegał zmianie.

Pewne przemiany dają się już zaobserwować. Jak pokazują dane GUS-u (2005), przeciętny czas trwania prac domowych wśród polskich mężczyzn wzrósł z 1 godz. 24 min. w 1984 r. do 2 godz. 18 min. obecnie i na zbliżonym poziomie znajduje się np. w Danii (2 godz. 17 min.), Francji (2 godz. 16 min.), Słowenii (2 godz. 24 min.). Ten sam czas wśród polskich kobiet obniżył się z 6 godz. 6 min. w 1984 r. do 4 godz. 31 min. obecnie (dla porównania w Danii - 3 godz. 20 min., Francji - 4 godz. 13 min., Słowenii - 4 godz. 25 min.).

Natomiast zwiastuny zmian wartościowania pracy domowej są na razie niezmiernie rzadkie, ale tym bardziej warte odnotowania. Oto znamienna wypowiedź psychologa Wojciecha Eichelbergera („Wysokie Obcasy”, 31.V.2003): „Utrzymywanie porządku w domu, troska o jego estetyczny wygląd, o przyzwoity standard domowej higieny, o czystość odzieży i zdrowie domowników, zaopatrywanie spiżarni, lodówki i apteczki, przygotowywanie posiłków, pielęgnowanie domowych roślin i zwierząt, odwożenie i przywożenie dzieci, odrabianie z nimi lekcji, chodzenie na wywiadówki, podtrzymywanie więzi sąsiedzkich i rodzinnych – wszystko to nie są jakieś tam nieważne obowiązki domowe. To ciężka praca, która tylko tym różni się od każdej innej pracy, że nie jest policzalna i wynagradzana, i nigdy się nie kończy.”



Warte uwagi są też wyniki badań prezentujące społeczną recepcję omawianej problematyki. O ile wykonywane w domu czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego większość (86%) Polaków uważa za pracę, o tyle pomysł płacenia za tę pracę budzi u niektórych wiele emocji (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004). Cytowany poniżej fragment wywiadu potwierdza przy okazji tezę, iż sytuacja swobodnego wywiadu jest niepowtarzalną okazją do uzyskania materiału badawczego, niedostępnego innymi metodami. Pojawia się tu spontaniczna wypowiedź jednego z respondentów na temat kobiet „użytkowanych” (i zobowiązań wobec nich). Prowadzący wywiad zadał pytanie o pomysł płacenia kobietom za pracę wykonywaną w gospodarstwie domowym, na co usłyszał w odpowiedzi:

*Respondent: Ale kto ma za to płacić?*

*Ankieter: Nie wiem... może państwo.*

*Respondent: Jak to państwo? Czyli z moich podatków... ja mam płacić na jakąś czyjąś kobietę?*

*Ankieter: Ja pytam, ja nie przesądzam, kto to ma płacić.*

*Respondent: Ja nie użytkuję... Ten, który ją użytkuje, niech płaci. Ty żartujesz (mocno poirytowany) (...)*

*Ankieter: Mężowie powinni płacić za tę pracę?*

*Respondent: Jeżeli chce i ona chce... niech się dogadają. Natomiast niby dlaczego ja mam płacić... na czyjąś kobietę, której ja nie użytkuję. Żartujesz chyba. Ja mogę płacić kobiecie, którą użytkuję.*

Przeciwna pomysłowi płacenia kobietom za prace domowe jest ponad jedna trzecia osób pozostających w związkach małżeńskich (37% kobiet, 35% mężczyzn). Ponad połowa badanych (51% zamężnych kobiet, 56% żonatych mężczyzn) spośród uważających czynności w gospodarstwie domowym za pracę sądzi, że kobietom powinno się płacić, tak jak się płaci za każdą inną pracę.

### **Ekonomiczny wymiar pracy wykonywanej na terenie gospodarstwa domowego**

Oficjalny status pracy na rzecz gospodarstwa domowego, nazywanej potocznie „zajęciami domowymi” czy „prowadzeniem domu” zmienił się na tyle, by można myśleć i mówić o niej w kategoriach pracy nieodpłatnej. W najnowszym opracowaniu Głównego Urzędu Statystycznego na temat budżetu czasu ludności, wyceny pracy własnej gospodarstw domowych dokonała Ilona Błaszczak-Przybycińska (2005), a w jej opracowaniu – rzecz warta podkreślenia – pojawia się określenie *praca nieodpłatna*. Opracowanie to dostarcza danych na temat ekonomicznego wymiaru pracy wykonywanej na terenie gospodarstwa domowego.

Chociaż praca ta nie ma ceny rynkowej, to posiada niekwestionowaną wartość. Ze względu na powszechność wykonywania prac tego rodzaju i dużą liczbę gospodarstw domowych, wartość pracy nieodpłatnej zajmuje istotne miejsce w gospodarce narodowej.

Wartość ta mogłaby być uwzględniana w różnego rodzaju analizach mikro- i makroekonomicznych, dlatego pomimo trudności podejmowane są próby jej oszacowania (Błaszczak-Przybycińska 2005, s.76 i nast.).

#### *Metody wyceny nieodpłatnej pracy wykonywanej w gospodarstwach domowych*

Wycena pracy domowej może być prowadzona metodą wyników (*output method*) lub metodą nakładów (*input method*). Zastosowanie metody wyników jest niezwykle trudne ze względu na to, iż dla wielu prac domowych trudno jest zdefiniować czy zmierzyć efekt, który jest konsumowany w tym gospodarstwie domowym. Częściej stosowane są zatem metody oparte na nakładach: metoda stawek rynkowych oraz metoda kosztu alternatywnego. W obu metodach wykorzystuje się zebrane w ramach badania budżetu czasu dane na temat czasu poświęcanego na zajęcia i prace domowe.

Metoda stawek rynkowych, nazywana też metodą „stawek za usługi”, wykorzystuje tzw. „kryterium trzeciej strony”. Wycenie podlegają czynności produktywne, czyli takie, które mogą zostać wykonane przez trzecią osobę, a ich wartość i przydatność nie ulegnie przy tym zmniejszeniu. Wartość pieniężna takiej pracy odpowiada kosztom wynajęcia osoby do wykonania tych czynności. Tak więc szacowanie wartości pracy domowej metodą stawek rynkowych polega na obliczeniu iloczynu czasu poświęcanego na poszczególne prace domowe i rynkowych stawek godzinowych za usługi odpowiadające tym czynnościom. We wspomianej wcześniej pracy Beaty Mikuty (2000) wycena pracy domowej dokonywana była tą właśnie metodą.

Metoda kosztów alternatywnych, znana też jako „metoda stawek za podstawową działalność zawodową” opiera się na założeniu, że osoby wykonujące pracę na rzecz własnego gospodarstwa domowego, tracą potencjalny dochód, który mogłyby uzyskać, gdyby w tym czasie wykonywały pracę zawodową. Wartość czasu poświęconego na pracę domową odpowiada alternatywnemu kosztowi płacy rynkowej. Oszacowanie wartości prac domowych tą metodą polega na obliczeniu iloczynu czasu poświęcanego na prace domowe i przeciętnej godzinowej stawki płac na danym terenie, z uwzględnieniem współczynnika podatku dochodowego.

#### *Empiryczna wycena pracy domowej*

Ilona Błaszczak-Przybycińska (2005) do wyceny pracy własnej gospodarstw domowych zastosowała metodę stawek za usługi. Wartość pracy domowej wyznaczona została jako suma iloczynów średniego czasu przeznaczanego na wybrane prace domowe i przeciętnej godzinowej wynagrodzenia brutto za podobne prace wykonywane na rynku.

Uwzględnione zostały czynności z zakresu: utrzymania mieszkania, zapewnienia żywienia, utrzymania odzieży oraz opieki nad dziećmi i dorosłymi ( w sumie 38 czynności). Dodatkowo szacowano wartość prac wykonywanych na rzecz innych gospodarstw domowych w charakterze wolontariatu (9 czynności).

Do obliczeń użyto danych na temat budżetu czasu ludności za okres 1 VI 2003-31 V 2004 oraz przyjęto stawki wynagrodzeń z ostatniego miesiąca badania (maj 2004). W wyniku dokonanych obliczeń okazało się, iż przeciętna tygodniowa wartość pracy domowej wykonywanej przez osoby powyżej 15 r.ż. w zakresie utrzymania mieszkania, zapewnienia żywienia, utrzymania odzieży oraz opieki nad dziećmi i dorosłymi wyniosła łącznie 230,77 zł. Dało to wartość 1000 zł miesięcznie (odpowiadającą przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu netto pracowników najemnych). W skali roku daje to 12,0 tys. zł, a z uwzględnieniem miesięcznych wskaźników dynamiki wynagrodzeń – 12 425 zł. Biorąc pod uwagę również pomoc osobom spoza własnego gospodarstwa domowego (prace w charakterze wolontariatu), przeciętna wartość pracy domowej wzrasta w skali tygodnia do 246,93 zł .

Na podstawie uzyskanych wyników w skali mikro dokonano także oszacowania wartości pracy własnej w gospodarstwach domowych w kraju. Dla czynności domowych wykonywanych na rzecz własnego gospodarstwa domowego (bez prac w charakterze wolontariatu), oszacowana w ten sposób wartość pracy w Polsce – przy uwzględnieniu struktury osób według płci oraz aktywności na rynku pracy – wyniosła 255,921 mld zł. Przy uwzględnieniu szacunkowej prognozy PKB wartość ta kształtuje się na poziomie około 30% produktu krajowego brutto.

Udział kobiet i mężczyzn w szacunkowej wartości prac wykonywanych na rzecz domu własnego lub obcego (w charakterze wolontariatu) znacznie się od siebie różnią, co obrazują dane zebrane w tabeli 6. Dane te pokazują, że roczna wartość pracy domowej kobiet jest o ponad 85% wyższa niż wartość domowej pracy mężczyzn. Warto przy tym pamiętać, że na wyniki oszacowań tą metodą wpływa wysokość stawek godzinowych za poszczególne rodzaje czynności. Tymczasem czynności wykonywane tradycyjnie przez mężczyzn (np. prace remontowo-budowlane) opłacane są na rynku znacznie wyżej niż czynności wykonywane tradycyjnie przez kobiety (np. sprzątanie).

Tabela 6. Wartość pracy domowej kobiet i mężczyzn

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
Utrzymanie mieszkania			
Zapewnienie żywienia			
Utrzymanie odzieży			
Opieka nad dziećmi i dorosłymi			
Prace w charakterze wolontariatu			

Średnia wartość tygodniowa pracy osoby powyżej 15 r.ż.	246,93 zł	306,75 zł	183,55 zł
Wartość roczna pracy gospodarstw domowych w Polsce	274,064 mld zł	178,270 mld zł	95,794 mld zł
Wartość roczna z uwzględnieniem miesięcznych wskaźników dynamiki wynagrodzeń	284,539 mld zł	184,539 mld zł	99,990 mld zł

Źródło: GUS, *Budżet czasu ludności 1 VI 2003 - 31 V 2004*, Warszawa 2005

Na koniec trzeba podkreślić, że nie tylko kobiety świadczą na rzecz domu pracą, która jest nieopłacana. Wykonują ją także mężczyźni. Jednakże zakres wykonywanych w domu czynności, ilość poświęcanego na nie czasu, czy wreszcie ekonomiczne oszacowania wartości pracy domowej wykonywanej przez kobiety i mężczyzn dobitnie pokazują, że środek ciężkości w tej sferze jest wyraźnie przesunięty. W tym kontekście posługiwanie się pojęciem *nieodpłatnej pracy kobiet* wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

#### **Bibliografia:**

Balbo L., 1982, *The Serving Work of Women and The Capitalist State*, „Political Power & Social theory”, vol.3

Błaszczak-Przybycińska I., 2005, *Wycena pracy własnej gospodarstw domowych na podstawie badania budżetu czasu*, w: *Budżet czasu ludności 1 VI 2003 - 31 V 2004*, GUS, Warszawa

Budrowska, B., Duch D, Titkow A., 2003, *Między pracą zawodową a domem*, w: *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, red. A. Titkow, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa

CBOS, 1997, *Kobiety o podziale obowiązków domowych w rodzinie*. Komunikat z badań, Warszawa

*Co myślą i czego pragną polskie kobiety*, 2003,. Komunikat z badania Kobiety 2002/2003, ARC

Davies K., 1994, *Tension between Process Time and Clock Time in Care Work*. “Time and Society”, nr 3(3)

Duch-Krzystoszek, D., 1996, *Relacje między pracą domową i zawodową; Czas pracy i czas wolny w życiu kobiet; O podziale władzy i obowiązków w rodzinie*, w: *Kobiety i ich mężowie*, red. J.Sikorska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa

GUS, 1998, *Budżet czasu ludności 1996*, Warszawa

GUS, 2005, *Budżet czasu ludności 1 VI 2003 - 31 V 2004*, Warszawa

Lopata, H., 1971, *Occupation: Housewife*, New York, Oxford University Press

Mainardi P., 1982, *Polityka pracy domowej*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T.Hołówka, Czytelnik, Warszawa

Mikuta, B., 2000, *Studia nad wartością pracy domowej w mieście i na wsi ze szczególnym uwzględnieniem realizacji funkcji żywieniowej*, praca doktorska, SGGW, Warszawa

Reszke I., 1995, *Stereotypy bezrobotnych i opinie o bezrobociu w Polsce*, Fundacja im. Eberta, Warszawa

Shulman A., 1982, *Umowa małżeńska*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T.Hołówka, Czytelnik, Warszawa

Sokołowska, M., 1963, *Nieznane środowisko pracy: gospodarstwo domowe*, „Studia Socjologiczne”, nr 3(10)

Szczerbińska L., 1980, *Wycena pracy gospodarstw domowych*, Z Prac ZBSE, zeszyt 118, GUS, Warszawa

Szczerbińska L., 1983, *Wartość pracy w gospodarstwach domowych jako element analizy spożycia przez ludność*, *Wybrane zagadnienia statystyki społecznej*, GUS, Warszawa

Szczerbińska L., 1986, *Wartość pracy gospodarstw domowych w Polsce w 1983 r.*, GUS, Warszawa

Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B., 2004, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa

Waring M., 1988, *If Women Counted. A New Feminist Economics*, Harper & Row Publishers, San Francisco